

Sto za jedno

Autor tekstu: **Giovanni Boccaccio**

Opowieść szósta dnia pierwszego

Zył niedawno we Florencji mnich z zakonu braci mniejszych, inkwizytor [1] kacerskich błędów. Jak i wielu innych, chciał on uchodzić za świętoszka i człeka żarliwego w wierze chrześcijańskiej, co mu nie wadziło śledzić równie za tymi, których mieszki dobrze nabite były, jak i za heretykami. Przypadek nadarzył mu kiedyś poczciwca uposażonego więcej w dukaty niżli w rozum. Ów, nie dla słabej wiary, ale z prostoty ducha, może podochocony winem lub zabawą nieumiarkowaną, rzekł pewnego dnia do swojej kompanii, że ma wino tak dobre, iż sam Chrystus piłby je z ochotą. Słuch o tym doszedł do ojca inkwizytora, który dowiedziawszy się, że bluźnierca ma wielkie włości i dobrze nabity mieszek, *cum gladiis et fustibus* [2] srogie śledztwo rozpoczął. Miał na myśli nie tyle sprowadzenie grzesznika na drogę prawej wiary, ile napełnienie swojej kieszeni jego dukatami. Przywoławszy go, zapytał, zali prawdą jest, co przeciw niemu mówią? Prostak odpowiedział, że tak, i wyjaśnił, jak było. Świątobliwy inkwizytor i czciciel św. Jana Złotobrodego rzekł:

- Tedy uczyniłeś z Chrystusa opoja i smakosza win, na podobieństwo Moczygęby lub innego pijanicy, nie wychodzącego z szynkowni, teraz zasię przyznając się pokornie, chcesz w nas wmówić, że błaha to sprawa. Nie jest jednak tak, jak ci się zdaje. Zasłużyłeś na stos i pójdiesz w ogień, jeśli zechcemy postąpić z tobą według prawa! I ze srogą miną jął gromić biedaka, jakby był on samym Epikurem, co duszom nieśmiertelności zaprzeczał. Mówiąc pokrótce, tak go przeraził, że poczciwina przez pośredników posmarował tłusto balsamem św. Jana Złotoustego ręce inkwizytora (balsam ten jest wielce skuteczny na zarazę chciwości pośród księży, a zwłaszcza braci mniejszych, którym nie lza się pieniędzy dotykać), aby ów więcej litośnie chciał z nim postąpić. Cudotwórczości maści, o której wszakoż Galen w swoich medycznych księgach nie wspomina, w tak wielkiej ilości użył, że płomień stosu, grożący mu, zamienił się w znak krzyża; dali mu żółty krzyż na czarnym polu, niby porzecz rycerzowi, co na wyprawę krzyżową się gotuje. Nie dość tego. Wziąwszy pieniądze ojciec inkwizytor zatrzymał grzesznika na kilka dni przy sobie, przykazawszy mu, aby dla pokuty słuchał codziennie mszy u Świętego Krzyża, a w godzinie posiłku stawał przed jego obliczem; przez resztę dnia mógł czynić, co zechciał. Grzesznik, odbywając pilnie pokutę, usłyszał pewnego dnia podczas mszy, jak śpiewano te słowa Ewangelii: "Sto za jedno oddane wam będzie i posiadziecie żywot wieczny." Zachował je dobrze w pamięci. W oznaczonej godzinie, spełniając rozkaz; zjawił się u inkwizytora, który właśnie obiad spożywał. Mnich zapytał go, zali dnia tego mszy świętej wysłuchał, a usłyszawszy, że tak, rzekł:

- Zaliżesz nie słyszał czego, co by wątpliwość w tobie pewną wzbudziło i przeto wyjaśnić się domagało?

- Nie, ojcze — odparł poczciwiec — wierzę we wszystko i najmniejszej wątpliwości nie mam. Usłyszałem jednak coś, co mnie wielką litością dla was i braci waszego zakonu natchnęło. Ciężko wam będzie na tamtym świecie, ojcowie czcigodni!

- Jakież to słowa — zapytał inkwizytor — takim współczuciem dla nas cię napełniły?

- Był to ustęp z Ewangelii — odparł prostak — który powiada: "Sto za jedno otrzymacie!"

- Nie masz nic prawdziwszego nad to — rzecze mnich — ale czemuż cię te słowa tak wzruszyły?

- Zaraz wam wszystko wytłumaczę, ojcze wielebny. Od czasu jak przebywam w waszym klasztorze, widzę, że codziennie wynosicie żebrakom kocioł albo i dwa kotły zupy, która z obiadu wam została. A owóż, jeśli na tamtym świecie za każdy kocioł sto wam oddadzą, wszyscy się w zupie potopicie! Ci, co pospołu z inkwizytorem biesiadowali, wybuchnęli głośnym śmiechem. Inkwizytor pojął, że słowa te przeciwko obłudnej dobroczynności mnichów wymierzone zostały, i wielce się tym stropił. Gdyby nie przygana, jaką zyskał poprzednim swoim przyznaniem, ani chybi, wszcząłby przeciw niemu drugi proces mszcząc się za zniewagę swoją i innych braci-pasibrzuchów. Rozgniewany, puścił go swobodnie i przykazał, aby mu się więcej na oczy nie pokazywał.

Przypisy:

[1] Mowa o osławionym bracie Mimo da S. Quirico, inkwizytorze florenckim w latach 1332-1334, przedmiocie powszechnego zgorszenia

[2] Przy pomocy mieczów i kijów

(Publikacja: 02-08-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1627>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl